

Protokół ze wspólnego posiedzenia komisji stałych w dniu 28 stycznia 2022 roku

Posiedzenie otworzył i prowadził Przewodniczący Rady Powiatu Kazimierz Wiśniewski. Posiedzenie odbyło się w zdalnym trybie obradowania jako wideokonferencja. Obrady rozpoczęły się o godzinie 15.00, a zakończyły około godziny 18.00. Przewodniczący sprawdził obecność. Obecnych było 16 radnych. Nieobecny był radny Jan Czapliński. Poza radnymi, w posiedzeniu uczestniczył Dyrektor Szpitala Powiatowego Sp. z o.o. Bogumił Kurowski.

Przewodniczący poinformował, że dzisiejsze spotkanie jest kontynuacją wczorajszej dyskusji na sesji. Chodzi o kwestię zmiany na stanowisku Dyrektora szpitala. Radni będą mogli wysłuchać stanowiska Zarządu Powiatu. Wczoraj padały pytania, próśby o wyjaśnienie tej kwestii. Dziś do Rady Powiatu wpłynęło pismo popisane przez lekarza Pana /wyłączenie jawności w zakresie danych osobowych; na podstawie art. 5 ust. 2 ustawy z dnia 6 września 2001 r. o dostępie do informacji publicznej; jawność wyłączyła Anna Andrzejczak - kierownik Biura Rady Powiatu/ - Koordynatora oddziału covidowego. Do wszystkich radnych dotarło to pismo. W piśmie tym kadra lekarska wypowiada się na temat współpracy z obecnym Dyrektorem. Pod pismem podpisało się ponad 70 pracowników. W piśmie Pan Koordynator zwraca uwagę, że jest to niefortunny czas na zmiany na stanowisku dyrektora szpitala z uwagi na pandemię. Jest nawet taka wzmianka, że ten Pan zrezygnuje ze stanowiska. Trudno powiedzieć, czy to jest tylko podyktowane kwestią zmiany na stanowisku Dyrektora czy jeszcze jakieś inne okoliczności wchodzi w grę. Radni będą mogli odnieść się do treści tego pisma. Przewodniczący poinformował, że w pierwszej kolejności chciałby udzielić głosu Panu Staroście i Zarządowi. Z informacji, jaką posiada wynika, że dziś Zarząd obradował i wypracował stanowisko. Jeżeli będzie potrzeba głos zabierze również Dyrektor szpitala, który jest obecny. W pierwszej kolejności należy wysłuchać głosu Zarządu, ponieważ to w kompetencji Zarządu i Rady Nadzorczej jest zatrudnianie Dyrektora szpitala.

Starosta Andrzej Ochlak powiedział, że decyzja o zmianie na stanowisku Dyrektora nie była decyzją łatwą. Stwierdził, że nie będzie się odnosił do całej chronologii zdarzeń. Może jedynie w imieniu Zarządu przeprosić. Czy można było przyspieszyć rozmowy z kandydatem na stanowisko Dyrektora? Nie bardzo. I to się faktycznie przedłużało. Ale jak tylko Zarząd doszedł do konsensusu, do porozumienia, to pierwszą osobą, która dowiedziała się o tym, że Zarząd chce zawrzeć umowę z nową osobą, był Pan Dyrektor Kurowski. Dla Zarządu, dla nikogo, to nie była łatwa sytuacja. Wszystkie zmiany są obarczone jakąś niepewnością. Natomiast w sytuacji, w której doszło do złożenia wypowiedzenia, Zarząd nie mógł siedzieć i czekać co się wydarzy. Zarząd zaczął się rozglądać i poszukiwać kandydata na stanowisko Dyrektora. Starosta trafił na Panią /wyłączenie jawności w zakresie danych osobowych; na podstawie art. 5 ust. 2 ustawy z dnia 6 września 2001 r. o dostępie do informacji publicznej; jawność wyłączyła Anna Andrzejczak - kierownik Biura Rady Powiatu/. Nie od razu podjęto rozmowy z tą Panią, bo wcześniej należało zasięgnąć informacji. Starosta powiedział, że z całą odpowiedzialnością może poinformować, że informacje te pochodziły z wiarygodnych źródeł. Chodzi o Urząd Wojewódzki, NFZ. Opinie na temat tej Pani były pozytywne. Nie było do tej osoby zastrzeżeń. I podjęto rozmowy, które trwały dość długo, za co jeszcze raz Starosta przeprasza. I w konsekwencji Pani /wyłączenie jawności w zakresie danych osobowych; na podstawie art. 5 ust. 2 ustawy z dnia 6 września 2001 r. o dostępie do informacji publicznej; jawność wyłączyła Anna Andrzejczak - kierownik Biura Rady Powiatu/ uzyskała pozytywną opinię, że można z nią zawrzeć kontrakt. Jeżeli chodzi o samą procedurę wyboru dyrektora szpitala, a konkretnie konkursu, to nie ma takiego obowiązku. Po odejściu Pana Karwowskiego również rozmawiano z kilkoma osobami, które mówiły: nie. Do tego dochodzi dzisiejsza kwestia: nagle spłynęło kilkadziesiąt podpisów w obronie

Pana Dyrektora. Starosta stwierdził, że nie chce wnikać w to: kto, co i dlaczego. Być może była to jakaś inicjatywa oddolna, różnie to może być. Stwierdził, że kiedy Zarząd miał informację ze strony Pana Dyrektora „szukajcie sobie kandydata, ja dłużej nie będę dyrektorem” albo „ja kiedyś i tak zrezygnuję”, gdyby naprawdę do tego doszło, mielibyśmy mało komfortową sytuację. Na dodatek było to w okresie końcówki starego roku i początku nowego. Nie mogliśmy siedzieć i czekać co się wydarzy. Starosta stwierdził, że do kwestii prób podejmowania rozmów już nie będzie wracał. Dla Zarządu to była trudna decyzja. Ale ktoś taką decyzję musiał podjąć. I taką decyzję Zarząd, Zgromadzenie Wspólników podjęło. Czy Starosta czymś tego nie przyplaci? Nie wiadomo. Zarząd nie, bardziej Starosta, bo to na Starostę zwykle wszystko spada. Starosta stwierdził, że konsekwencje tego poniesie on i nie będzie się w żaden sposób od tego uchylał. Jeżeli chodzi o kwestię współpracy z Radą Powiatu, częstym tematem była kwestia braku kadry, szczególnie lekarskiej. Kandydatka na dyrektora zapewniła, że w niedługim czasie, jeżeli taka znajdzie potrzeba, pozyska kadry. Dla Zarządu to było ważne. Starosta wrócił do kwestii dzisiejszego pisma. Stwierdził, że to taki trochę szantaż, że jeżeli nie będzie Dyrektora Kurowskiego, to dr /wyłączenie jawności w zakresie danych osobowych; na podstawie art. 5 ust. 2 ustawy z dnia 6 września 2001 r. o dostępie do informacji publicznej; jawność wyłączyła Anna Andrzejczak - kierownik Biura Rady Powiatu/ rzuci oddział covidowy. Gdyby napisał, że za miesiąc rzuci oddział, to byłoby to lepsze sformułowanie z jego strony. Bo nie można zostawić z godziny na godzinę tych, którzy potrzebują pomocy lekarskiej. Starosta poinformował, że jeszcze dziś rozmawiał z kandydatką. Zapytał czy nie wystraszyła się, czy podtrzymuje swoją decyzję, że chce przejść do Nowego Miasta, że chce pracować w tym szpitalu. Pani oświadczyła, że chce się zaangażować w pracę na rzecz naszego szpitala. Nie zamyka kwestii współpracy ze wszystkimi, to jest podstawa działania. Starosta stwierdził, że podchodzimy do tego odpowiedzialnie. Wyraził nadzieję, że pod nowym kierownictwem zdecydowanie gorzej nie będzie. Ale nie ma się też co spodziewać, że nagle jakieś pieniądze spłyną. Starosta wyraził nadzieję, że kontakty, które wypracowała sobie kandydatka, również na poziomie ministerstwa, będą w niedalekiej przyszłości przynosiły korzyści dla naszego szpitala. Powiedział, że w tej chwili rozpisują się albo będą się rozpisywać na jego temat, na temat Zarządu, ale kiedyś przechodził gorsze katusze, kiedy chciano z niego zrobić tajnego współpracownika. Dzięki swojej dociekliwości, niesłuchaniu „życzliwych”, podjął szybko stanowcze kroki, żeby ten temat uciąć; żeby nie trwało to latami, tylko zakończyło się w ciągu roku. Z pozytywnym dla niego skutkiem. Starosta z całą mocą potwierdził - to jest decyzja Zarządu i wspólnie bierzemy za nią odpowiedzialność. Nie ma chowania głowy w piasek. Przewodniczący powiedział, że znamy stanowisko Zarządu. Starosta zapewnił, że kandydatka daje nadzieję na to, że szpital będzie się rozwijał.

Starosta poinformował, że pragnie jeszcze dopowiedzieć, że 29 grudnia 2021 roku ukazał się projekt ustawy o modernizacji i poprawie efektywności szpitalnictwa. Są tam określone wymagania dotyczące kwalifikacji jakie musi spełnić zarządca szpitala, ale to jest mniej istotne. Druga kwestia jest ważniejsza. Chodzi o kwestię efektywności modernizacji. I nie chodzi o substancję lokalową. Chodzi o poprawę efektywności szpitala. Starosta stwierdził, że ta osoba będzie skuteczna w tej właśnie kwestii. I znów mówi się o kategoryzacji szpitali. Jak pamiętamy, w poprzedniej kadencji Minister Radziwiłł robił sieciowanie szpitali. Nie było sesji, komisji czy spotkania radnych, żeby nie było pytania: Panie Starosto, co będzie z naszym szpitalem? Starosta wtedy odpowiadał, że politycznie jeden szpital w powiecie nie jest do likwidacji. Natomiast obawialiśmy się co wyjdzie w kwestii finansowej. I pierwsze się sprawdziło - szpital jest. I drugie też się sprawdziło jeżeli chodzi o kwestie finansowe. Zobaczymy co wyniknie z tej nowej ustawy, jeżeli wejdzie w życie.

Przewodniczący zapytał czy ktoś pragnie zabrać głos?

Radny Jacek Rydel zapytał, dlaczego podjęto rozmowy akurat z tą Panią? Zarząd sam ją znalazł? Z iloma kandydatami Zarząd rozmawiał? Radny Rydel stwierdził, że nigdzie w porządkach ani sprawozdaniach z prac Zarządu nie ma informacji, żeby Zarząd podejmował rozmowy z kandydatami. Czy takie rozmowy się odbywały, czy tylko rozmawiano z jedną kandydatką? Radny zapytał również czy ta Pani będzie dojeżdżała do Nowego Miasta, czy będzie pracować zdalnie. Są słuchy, że ta Pani w poprzednim miejscu pracy pracowała w dużej mierze zdalnie. Radny stwierdził, że nie wie, czy to jest prawdą, czy nie. Istotne czy teraz ta Pani mówiła jak zamierza pracować. Czy zamierza dojeżdżać, ale dystans 100 km jest dość duży, czy wynajmie jakieś mieszkanie?

Starosta odpowiedział, że trzeba było wykonać parę telefonów, bo to spadło na nas nagle. Były szybkie telefony z zapytaniem czy jest ktoś na rynku, z kim moglibyśmy rozmawiać. Znaleźliśmy taką osobę, sprawdziliśmy ją i zaczęliśmy rozmowy. Co do kwestii dojazdu do pracy - będzie dojeżdżała, będzie pracować na miejscu. Będzie to wyraźnie zapisane w kontrakcie.

Radny Mieczysław Łydziański stwierdził, że sprawa jest poważna. To dzisiejsze spotkanie ma swój określony cel. Jest to kwestia wyjaśnienia wątpliwości. Radny wyraził nadzieję, że wyjdziemy z tego spotkania z konkretnym rozwiązaniem. Takim, że wszyscy będą zadowoleni. Radny tego by sobie życzył. Radny Łydziański stwierdził, że radni w swoich decyzjach powinni kierować się dobrem mieszkańców powiatu, ich bezpieczeństwem. Szpital powiatowy jest jedną z kluczowych instytucji w powiecie, odpowiada za bezpieczeństwo zdrowotne naszych mieszkańców. Trzeba mieć to na uwadze podejmując decyzję dużej wagi, a taką jest decyzja o zmianie Dyrektora szpitala jako osoby kierującej taką jednostką. Wczoraj padło dużo słów. Większość radnych wypowiedziała się w tej kwestii. Na tej podstawie można stwierdzić, że nie ma zadowolenia wśród radnych co do sposobu podejmowania decyzji, czy to przez Starostę czy przez Zarząd. Wyłaniania nowego kandydata i całego zamieszania wokół stanowiska Dyrektora szpitala. Radny stwierdził, że wydaje mu się, iż podjęcie się przez Starostę indywidualnego działania w kwestii zmiany na stanowisku Dyrektora, biorąc pod uwagę delikatność materii w której się poruszamy, nie jest najwłaściwsze. Co prawda Starosta informuje, że to jest decyzja Zarządu, niemniej jednak jeżeli byłaby to decyzja Zarządu, to taka decyzja znalazłaby odzwierciedlenie w którymś z protokołów Zarządu. A tego nie ma, chyba że radny coś przeoczył, to prosiłby o sprostowanie i wskazanie, na których to posiedzeniach Zarząd zajmował się tą sprawą. Czy było to omawiane, czy była omawiana kwestia nowego kandydata. Starosta wspominał, że otrzymał zapewnienie co do działania od nowego roku kandydata na Dyrektora, ale jakie zapewnienie? Trudno wyobrazić sobie, że to jest tylko zapewnienie ustne. Jeżeli chcielibyśmy mieć jakieś zapewnienie, to najlepiej, aby było to sformułowane na piśmie. W związku z tym pytanie - czy faktycznie zostało zawarte jakieś pisemne porozumienie? A najlepiej byłoby, żeby ta Pani przedstawiła program działania, przynajmniej na najbliższy okres pół roku czy roku. Jakie cele sobie stawia, jakimi środkami chce zrealizować, w jakim terminie? To byłaby jakaś konkretna informacja. Podsumowując - jest wątpliwość czy Zarząd rzeczywiście nad tym pracował, bo nie jest to w żaden sposób udokumentowane. Po drugie - czy są jakieś pisemne porozumienia w tych sprawach. Sprawa, która się z tym wiąże, to fakt że radni powiatu nie zostali na czas poinformowani o tych działaniach. Wiemy, że były zapytania radnych na sesjach, można to odtworzyć, o złożonym przez Pana Dyrektora wypowiedzeniu. Radni otrzymywali informacje jednozdaniowe, bez żadnych głębszych wyjaśnień. Radni pozostali w niewiedzy. Szczególnie jeżeli chodzi o sposób i metody wyłaniania nowego kandydata. O tym w ogóle radni nie byli informowani. Dopiero na wczorajszej sesji, ale tylko z ust Pana Starosty, na zasadzie niesprawdzonych informacji, musieliśmy dochodzić kto to. Radny Łydziański stwierdził, że to nie jest najlepsza droga informowania radnych. A jest to ważne, bo jednak chodzi tu o 17 radnych powiatowych, których opinia powinna być ważna dla Pana Starosty. Powinien chociaż

takiej opinii wysłuchać. Jest szereg wątpliwości odnośnie nowego kandydata. Częściowo radny Rydel zadał te pytania. Skoro ta Pani mieszka w Olsztynie, to radny nie wyobraża sobie, żeby miała tutaj codziennie dojeżdżać. Biorąc pod uwagę charakter jednostki, którą miałaby zarządzać. Szpital pracuje 24 godziny na dobę. Dyrektor musi być dyspozycyjny. Nie może wyjechać o 15 do Olsztyna i później być tylko pod telefonem, wydawać dyspozycje. Jak wiemy, w szpitalu dużo się dzieje, są sytuacje, kiedy trzeba podejmować decyzje natychmiast. Najlepiej kiedy Dyrektor jest na miejscu, w pełni dyspozycyjny. No, chyba że podejmie decyzję o przeniesieniu się tutaj, czasowo lub na stałe. Wczoraj padło też pytanie, ponieważ krążyła informacja, że powiat kupił mieszkanie dla nowego Dyrektora. Starosta odpowiedział, że nie. To być może w grę wchodzi najem? Tego też nie wiemy. Starosta /wypowiedź nieczytelna/

Radny Łydziański stwierdził, że pytań jest dużo. Opinie radnych są bardzo cenne, Zarząd może wyrobić sobie stanowisko. Wynika z tych opinii, że zdecydowana większość radnych jest niezadowolona ze sposobu załatwiania sprawy. Radni z Klubu PiS zastanawiali się nad tym, jakie mogą być sposoby działania. I jest propozycja. Zdaniem radnego byłoby to rozsądne i pożyteczne w dłuższej perspektywie rozwiązanie polegające na tym, że po pierwsze - Starosta powstrzyma się od podpisywania umowy z nowym kandydatem. Po drugie - zostanie rozpisany konkurs na stanowisko Dyrektora. Po trzecie - w związku z tym, że procedura konkursowa trochę trwa, żeby zachować bezpieczeństwo szpitala, bo przecież ktoś musi nim kierować, przedłużenie umowy z obecnym Dyrektorem Kurowskim. Na niezbędny okres dla zapewnienia bezpieczeństwa szpitala. Radny Łydziański stwierdził, że dla Starosty nie byłaby to ujma i żeby odczytywał to jako porażkę. Bo nie o to chodzi, żeby tak na to patrzeć. Takie rozwiązanie zapewniłoby bezpieczeństwo dla szpitala. Do tego dochodzą głosy społeczeństwa, że jest niezadowolone. I to słysząc, a to raptem pierwszy dzień. Teraz dowiadujemy się, że wśród kadry pracowniczej również jest niezadowolenie. Jeżeli w ciągu południa udało się zebrać ponad 70 podpisów, to tego nie można lekceważyć. Nie mamy pewności jak nowa osoba, która przyjdzie do szpitala, zostanie przez kadrę pracowniczą przyjęta. Czy ta współpraca ułoży się tak jakbyśmy sobie tego życzyli. Nie wiadomo jak zachowa się kadra lekarska, ale widać po tym piśmie, które otrzymaliśmy dzisiaj, gdzie Dr /wyłączenie jawności w zakresie danych osobowych; na podstawie art. 5 ust. 2 ustawy z dnia 6 września 2001 r. o dostępie do informacji publicznej; jawność wyłączyła Anna Andrzejczak - kierownik Biura Rady Powiatu/ informuje o swojej rezygnacji z końcem miesiąca z funkcji Koordynatora oddziału covid, którą zgodził się pełnić pod warunkiem utrzymania współpracy z obecnym dyrektorem. Jeżeli tak to wygląda, to nie wiemy jak mogą się zachować inni pracownicy. Niebezpieczeństw i zagrożeń jest tak dużo, że kontynuowanie kierunku obranego przez Pana Starostę jest zdaniem radnego ryzykowne. Radny Łydziański poprosił o przeanalizowanie propozycji, którą złożył i kierowanie się bezpieczeństwem szpitala i bezpieczeństwem mieszkańców. Rozwiązanie to zapewnia płynność, nie ma gwałtownej zmiany z dnia na dzień, niepewności. Umożliwia łagodne przejście do nowego Dyrektora, pod warunkiem ogłoszenia konkursu, w którym są określone warunki. Kandydat musi złożyć program działania, bo to jest jeden z wymogów konkursowych, więc byłaby jasna sytuacja. Byłoby udokumentowane co chce zrobić, jakimi środkami, w jakim czasie. Pewne rzeczy wymagają poprawy w szpitalu, ale jeżeli to będzie nowa osoba, to będzie się dopiero zaznajamiać z samym szpitalem, z jego strukturą, jego finansami, kadrą i to w tym trudnym czasie pandemii. Nie warto wykonywać gwałtownych ruchów. Radny Łydziański wyraził nadzieję, że wyjdziemy stąd wszyscy w zgodzie, bez wzajemnych uprzedzeń, z konkretnym rozwiązaniem.

Przewodniczący zapytał kto chce zabrać głos?

Radny Marcin Buliński stwierdził, że należy się cieszyć, iż radni tak gremialnie uczestniczą w tej dyskusji. To wskazuje na to, że są żywo zainteresowani tym, żeby jak najlepiej działa się w naszym szpitalu. Szkoda tylko, że tych obaw o działalność szpitala nie było od samego początku. Radny Łydziański wskazuje, że należy się kierować bezpieczeństwem mieszkańców. Właśnie tym bezpieczeństwem mieszkańców Zarząd się kierował. Nie pozostawił szpitala w sytuacji, gdzie nie byłoby kadry zarządzającej. Tak jak wiemy, ta infrastruktura szpitala jest infrastrukturą krytyczną. Radny stwierdził, że nie chce sobie wyobrazić co byłoby, gdyby Pan Dyrektor zrezygnował ze swojego stanowiska, a Zarząd, Starosta nie podjęli działania. I nie kierowali się bezpieczeństwem mieszkańców, co jest kluczowe. Padały pytania o mieszkanie, o dojazdy. Ale to są pytania, tak na dobrą sprawę, do samej kandydatki. To nie my będziemy się martwić czy Pani będzie wynajmowała mieszkanie czy będzie dojeżdżała. Kandydatka ma odpowiednie zapisy w kontrakcie i musi je realizować. Jeżeli nie będzie tych zapisów realizowała zgodnie z wolą Zgromadzenia Wspólników czyli właścicielami, to będą czynione kolejne kroki. Więc zapewne przyjdzie jeszcze czas, żeby te pytania zadać Pani /wyłączenie jawności w zakresie danych osobowych; na podstawie art. 5 ust. 2 ustawy z dnia 6 września 2001 r. o dostępie do informacji publicznej; jawność wyłączyła Anna Andrzejczak - kierownik Biura Rady Powiatu/. Poza tym, to Zarząd mając na względzie bezpieczeństwo mieszkańców, podjął trud i proponował kwoty, które przeznaczone na dokapitalizowanie szpitala. Radny Buliński przypomniał, że Klub Radnych PiS był wielokrotnie przeciwny dokapitalizowaniu szpitala. Dziś wiemy, że bez tego dokapitalizowania, szpitala by po prostu nie było. To trzeba powiedzieć wyraźnie. To Zarząd podejmował trud poszukiwania kadry, rozmów z personelem. To Zarząd był inicjatorem spotkania z personelem. Działania te były podejmowane i zawsze na względzie było dobro mieszkańców powiatu. Cele, o których mówił radny Łydziański, to słuszna uwaga. Należałoby oczekiwać od Dyrektora, żeby te cele przedstawił, przede wszystkim powiedział jak chce je realizować. Ale bez zorientowania się w materii i niejako „wejścia w buty” przedsiębiorstwa, nie da się postawić trafnej diagnozy. Często Pan radny Rochewicz podkreślał, że bez sprawnej diagnozy i poznania środowiska, nie da się tego zrobić. Zarząd ma świadomość, że takie wyzwania stoją przed nowym dyrektorem. I te kwestie będą z nowym dyrektorem omawiane. Zarząd będzie oczekiwał, aby te cele i sposób ich realizacji nowy Dyrektor przedstawił w najbliższym czasie. Jeżeli chodzi o dyspozycyjność dyrektora, chodzi o to, żeby sobie zorganizował pracę, powołał zastępcę. To jest kluczowa kwestia. W rozmowach z Zarządem Pani /wyłączenie jawności w zakresie danych osobowych; na podstawie art. 5 ust. 2 ustawy z dnia 6 września 2001 r. o dostępie do informacji publicznej; jawność wyłączyła Anna Andrzejczak - kierownik Biura Rady Powiatu/ podkreślała, że nie wyobraża sobie pracy bez zastępcy, więc należy przypuszczać, że będzie starała się pozyskać zastępcę spośród osób stąd. Dałoby to jakiś wentyl bezpieczeństwa. Ale na to jeszcze przyjdzie czas. Jeżeli chodzi o listy poparcia, to z nimi jest tak, że kto by nie chodził i nie zbierał podpisów, to te podpisy by uzyskał. Trudno sobie wyobrazić sytuację, że przychodzi pracodawca, prosi pracownika o podpis i on nie podpisuje. Oczywiście rzeczą jest, że złoży podpis. Radny Buliński podkreślił, że nie chce wskazywać, że tak zrobił Pan Dyrektor, że on zbierał podpisy. Ale to jest sytuacja, kiedy trudno odmówić wpisania się na taką listę. Radny wyraził przypuszczenie, że jeżeli inna osoba zbierałaby podpisy na listę przeciw Dyrektorowi, równie dużo podpisów by uzyskała. Trzeba ważyć pewne kwestie. Starosta miał pełne umocowanie Zarządu do podejmowania działań, właśnie po to, żeby zapewnić bezpieczeństwo zdrowotne mieszkańców. I to uczynił. Zarząd bierze pod uwagę wszystkie głosy i opinie radnych. Dziś też już kilka godzin na ten temat dyskutowano, analizowano argumenty za i przeciw, słabe i mocne strony rozwiązań, które proponują radni. I decyzja zapadła taka, jaka zapadła. Taka, jaką przedstawił Pan Dyrektor. Radny Buliński stwierdził, że Zarząd będzie twardo stał

na tym stanowisku. Jeżeli teraz wycofa się z ustaleń, których dokonano, możemy być niemal pewni, że kandydatka nie będzie już zainteresowana pracą w naszym szpitalu. Radny wyraził nadzieję, że za jakiś czas radni zorientują się, przekonają się, że Pani Anita to dobra kandydatka. Ma odpowiednie wykształcenie m.in. MBA czyli menadżerskie studia zarządzania. Jest związana ze służbą zdrowia od wielu lat. Ma doświadczenie w pracy w szpitalu. Do tego dochodzą pozytywne rekomendacje, o których mówił Pan Starosta. I to utwierdziło Zarząd w przekonaniu, że to będzie dobra kandydatura na to stanowisko. Radny zapewnił, że Zarząd nie robiłby takiego ruchu, gdyby nie miał pewności, że jest to osoba, która z marszu jest w stanie wejść i pewne tematy pociągnąć w szpitalu. Ponieważ osoba, która nie zna całej sytuacji, na pewno miałaby trudności. I faktycznie wtedy radny by się zgodził, że nie jest to odpowiedni moment. Tu mamy pewność, że wejście z dnia na dzień nowego dyrektora nie spowoduje zachwiania działalności szpitala.

Radny Wojciech Kozłowski powiedział, że wszystkim zależy na tym, żeby szpital prawidłowo funkcjonował i nadal istniał w Nowym Mieście Lubawskim. Wszyscy są zainteresowani najlepszymi rozwiązaniami. Radny Kozłowski poprosił, aby radny Buliński nie zarzucał radnym braku zainteresowania. Jak już wczoraj radny podkreślał, tak nie było. Wynikało to poniekąd z tego, że radni nie byli informowani o statusie sprawy. Właściwie dopiero wczoraj spłynęły jakieś bardziej konkretne informacje. Dla radnego był to wczorajszy artykuł w Gazecie Nowomiejskiej. W wersji elektronicznej gazety był artykuł, z którego dowiedział się o terminach, kiedy, co i jak było. Stąd wielki zarzut i pretensja, że Zarząd i Starosta nie informowali radnych. Na sesji 25 listopada potwierdzono, że Dyrektor złożył wypowiedzenie, a okazuje się, że wcześniej złożył wycofanie tego wypowiedzenia, zdaje się, że 18 listopada. Czyli na sesji już było wiadomo, że coś się zmieniło. Od 18 listopada Zarząd wiedział, że wycofanie jest złożone. Radny Kozłowski powiedział, że chciałby się dowiedzieć dlaczego Pan Starosta i Zarządu utrzymywali te informacje w tajemnicy przed pozostałymi radnymi. Dlaczego nie uznano wycofania tej rezygnacji? Czy były jakieś zarzuty wobec Pana Dyrektora, jeśli tak, to jakie? Czy Dyrektor nie zrealizował jakichś działań, które były mu postawione, jeśli tak, to jakie to były działania? To są pytania, na które radni nie znają odpowiedzi. Gdyby radni wiedzieli, że jest uruchomiona procedura szukania nowego dyrektora, być może byłaby inna rozmowa. Teraz trudno się dyskutuje, na kilka dni przed finalizacją tych wszystkich działań. Od 18 listopada był czas ponad 2 miesiące. Radny Kozłowski powiedział, że nie ma pretensji do Starosty czy Zarządu za to, że rozpoczęła działania związane z poszukiwaniem nowego dyrektora. Bardzo dobrze zrobił, słusznie. To należało zrobić, bo nie wiadomo, jaka byłaby sytuacja, ale zdaniem radnego należało przynajmniej poinformować Radę, że takie działania się toczą. Radny stwierdził, że nie wie dlaczego kandydatka obawia się startu do jasnego, przejrzystego procesu konkursowego. Jeżeli będzie najlepsza, to wygra. To tylko kwestia zorganizowania tego postępowania. Jeżeli kandydatka jest najlepsza, to czemu nie. Radny Kozłowski poprosił, aby Starosta odpowiedział dlaczego nie informowano radnych. Czy były jakieś zarzuty względem Pana Dyrektora?

Starosta odpowiedział, że trudno mówić o zarzutach wobec Pana Dyrektora. Zarzutach wynikających ze złamania prawa. Ale jeżeli Pan Dyrektor podjął suwerenną decyzję to znaczy złożył wypowiedzenie, trudno mówić o jakichkolwiek zarzutach. To nie był ruch ze strony Zarządu czy ze strony Rady Nadzorczej, która ma uprawnienia zawierania umów i ich rozwiązywania. Nie można mylić pojęć. Nie było żadnych zarzutów. Pan Dyrektor złożył wypowiedzenie, o czym od dłuższego czasu mówił. Mówił: szukajcie kandydata. Starosta stwierdził, że nie chce mówić o tym, co było kilkanaście miesięcy temu.

Radny Kozłowski stwierdził, że sprawa złożenia wypowiedzenia jest jasna. Ale prosi, aby Pan Starosta wypowiedział się też na temat tego drugiego pisma czyli wycofania wypowiedzenia. Dlaczego Zarząd go nie uwzględnił?

Starosta odpowiedział, że Zarząd nie uwzględnił go z prostej przyczyny - rozpoczęto już rozmowy z kandydatką na stanowisko Dyrektora szpitala. Starosta przypomniał, że na sesji radny Kozłowski zapytał czy Dyrektor złożył wypowiedzenie. Starosta odpowiedział wówczas zgodnie z prawdą, że złożył wypowiedzenie.

Starosta Jerzy Czaplński stwierdził, że chciałby odnieść się do zarzutów dotyczących nieudzielania informacji. Należałoby powiedzieć czego dokładnie te zarzuty dotyczą. Wicestarosta stwierdził, że nie wyobraża sobie, żeby Zarząd mógł ujawniać szczegóły negocjacji z kandydatką na dyrektora, które zakończyły się dopiero przed kilkoma dniami. Ona sobie tego nie życzyła. I chyba nigdzie na świecie nie są ujawniane szczegóły jakiegokolwiek kontraktu w trakcie trwania negocjacji. Z różnych względów. Z drugiej strony każdy z radnych mógł przyjść, zadzwonić i zapytać. Urząd jest otwarty. Są telefony, można zadzwonić i zapytać. Na ile to było możliwe, to Zarząd udzieliłby informacji. Zarząd nie chciał, aby ta sprawa przedostała się na forum publiczne, dopóki nie jest zakończona, ponieważ nikt z Zarządu nie miał pewności czy ten kontrakt dojdzie do skutku. W każdej chwili rozmowy mogły być zerwane. Zarząd nie mógł powiedzieć, że tak, ma kandydata na dyrektora, bo wtedy takiej wiedzy jeszcze nie miał. Wicestarosta powtórzył, że w każdej sprawie każdy radny może zadzwonić i zapytać. Nie ma żadnego problemu.

Radny Marek Romanowski stwierdził, że jego zdaniem największe pretensje należy mieć do sposobu wyłaniania nowego dyrektora. W momencie, kiedy Pan Dyrektor Kurowski złożył wypowiedzenie, oczywiście Zarząd miał prawo uruchomić swoje kontakty, swoje znajomości, ale równolegle należało ogłosić transparentny, uczciwy konkurs. Konkurs, w którym mogłyby uczestniczyć wszystkie osoby, które mają kwalifikacje. Zostałoby to ogłoszone na różnych portalach, na które zaglądną potencjalni kandydaci. I skoro tutaj padają takie superlatywy na temat kandydatki, że jest wykształcona, kompetentna, ma znajomości, pewnie okazałoby się, że wygrałaby ten konkurs „w cudłach”. I do Zarządu nikt nie miałby pretensji.

A tak sprawa była załatwiana w zaciszu gabinetu. Członkowie Zarządu mówią, że Zarząd rozstrzyga sprawy i na formalnych posiedzeniach, z których sporządzany jest protokół i na nieformalnych, gdzie ustala się zakulisowe sprawy. Stanowisko Dyrektora szpitala to nie jest błaha funkcja, dlatego wszyscy radni powinni mieć wiedzę o tym wszystkim. Radny Romanowski powtórzył, że nie miałby żadnych pretensji, gdyby przeprowadzono konkurs uczciwy, jasny. On kibicowałby nowemu Dyrektorowi, żeby działał coraz lepiej. Gdyby taki konkurs się odbył, byłaby możliwość wysłuchania poszczególnych kandydatów, ocenienia na spokojnie programu. Radny Romanowski stwierdził, że z takiego ludzkiego punktu widzenia wydaje mu się, że Pan Starosta zachował się wobec Pana Dyrektora trochę nie fair. Chodzi o to, że skoro Pan Dyrektor Kurowski 18 listopada złożył wycofanie wypowiedzenia, uczciwie by było w miarę szybko mu odpowiedzieć. Pan Starosta nie odpowiadał przez długi czas, pewnie dlatego, że sobie kalkulował, że jeżeli dojdzie do porozumienia z nową kandydatką, to wtedy Panu Kurowskiemu odpowie. A jeżeli nie doszłoby do porozumienia, to wtedy go zatrzyma na dłużej. Radny stwierdził, że uważa to za nieuczciwe podejście. Pan Starosta twierdzi, że i tak cała odpowiedzialność spadnie na niego i na Zarząd. Radny stwierdził, że dziwi się, iż w dobie, kiedy ludzie są trochę podejrzliwi i obserwują jak są wydawane pieniądze publiczne, Zarząd zrobił to w zaciszu gabinetu. Nie informując nikogo. Gdyby wczoraj radny Kozłowski nie złożył na sesji zapytania, pewnie radni dowiedzieliby się o tym już po fakcie. Zdaniem radnego Romanowskiego to jest ignorowanie radnych. Tak nie powinno być. Radny powiedział, że dziś każdy z radnych powinien wydać swoją opinię w tej

sprawie. Przewodniczący może zarządzić głosowanie, żeby była jasność jakie jest stanowisko wspólnych komisji.

Przewodniczący odniósł się do kwestii głosowania. Stwierdził, że nie wie na jakiej zasadzie miałyby się to odbywać. To nie może być wiążące dla Zarządu. Radni mogą wpływać, przekonywać Zarząd, ale nie mają kompetencji, żeby decydować za Zarząd. Rada jest organem ustawodawczym, Zarząd jest organem wykonawczym.

Radny Romanowski stwierdził, że rozumie o co chodzi, więc może niech zostanie przegłosowana opinia. Ale przynajmniej będzie wiadomo jak Rada się do tego odnosi. Padły dwie propozycje: jedna, że zostajemy przy tym co jest, tak jak Pan Starosta przedstawił i druga propozycja, którą przedstawił radny Łydziański. Niech się radni wypowiedzą, za którą optują opinią.

Radny Romuald Koszewski stwierdził, że nikt chyba nie wątpi w to, że jego żywo interesują losy szpitala. Teraz zrzuca się winę jednych na drugich. Tak najłatwiej poróżnić radnych. Po pierwsze - Pan Dyrektor szpitala zrobił błąd, że złożył wypowiedzenie. To jest jego wina. Ale zrobił to w sytuacji pewnej niemocy. Bo szczerze powiedziawszy był sam, bez zastępcy. Miał nawet pracy, był covid. Po drodze zapomnieliśmy o pracownikach szpitala. Tam pracują lekarze, ale również pielęgniarki, salowe, administracja, laboranci. Oni są pełni obaw. Jak mają pracować, skoro nie wiedzą, kto będzie ich szefem. To jest dla pracownika bardzo ważne. To prawda, że radni mało wiedzieli i mało wiedzą o kandydatce. Radny stwierdził, że on na przykład jeszcze nie wie czy to jest lekarz. Wiadomo, że posiada odpowiednie wykształcenie, że ma praktykę.

Starosta powiedział, że ta Pani nie jest lekarzem.

Radny Koszewski powiedział, że jeżeli ta Pani ma być Dyrektorem, to musi mieszkać w Nowym Mieście. Radny inaczej sobie tego nie wyobraża. Ile razy radny jest w szpitalu, to Dyrektor mówi, że na przykład otrzymał w nocy telefon, jakiś lekarz nie przyszedł, trzeba szukać innego lekarza. Dyrektor nie może być „na odległość”. Radny Koszewski stwierdził, że mało kiedy zgadza się z radnym Łydziańskim, nawet nie lubi jak radny mówi w imieniu Klubu, woli, kiedy mówi w imieniu społeczeństwa, ale trzeba z tego jakoś wybrnąć. Zarząd to analizował i wczoraj i dziś. Radny zapytał czy nie warto jeszcze jutro się spotkać i przemyśleć jak zrobić, żeby dojść do porozumienia. Radny Koszewski powiedział, że kiedy dziś dowiedział się o propozycji radnego Łydziańskiego, żeby jeszcze te pół roku poczekać, to był za. Dla dobra szpitala. Nie dla dobra Dyrektora Kurowskiego czy dla dobra przyszłej Pani Dyrektor. Dla dobra szpitala, żeby nie było rozgoryczenia w społeczeństwie oraz wśród pracowników. Część podpisała się pod pismem, a część nie. Ale wszyscy są pracownikami i należy to przemyśleć.

Starosta powiedział, że na dzień dzisiejszy kandydatka nie mieszka w Nowym Mieście. Nie ma tu wykupionego mieszkania, nie ma wynajętego mieszkania, tylko będzie dojeżdżała.

Radny Koszewski powiedział, że wobec tego on jest pełen obaw. Może szkołą udałoby się tak rządzić, ale szpitalem chyba nie.

Radny Romanowski zapytał co stało na przeszkodzie, żeby równolegle z rozmowami i szukaniem kandydata swoimi kanałami, nie ogłoszono konkursu? Byłoby to transparentne i przejrzyste. Radny zdaje sobie sprawę, że czasem konkurs się nie sprawdza, ale jest narzędziem, które pozwala przeświecić kandydata. Kandydat musi się przygotować, spotkać z Zarządem czy z komisją konkursową. Dlaczego tego nie zrobiono?

Starosta stwierdził, że trudno to wyjaśnić. Wypowiedzenie spadło jak grom z jasnego nieba. To była kwestia znalezienia z marszu osoby, która podejmie się kierowania szpitalem.

Z perspektywy czasu można twierdzić, że można było to zrobić jednocześnie. Ale sam konkurs mógłby pozostać nierozstrzygnięty. To też trzeba brać pod uwagę.

Radny Jan Rochewicz stwierdził, że każdemu zależy na szpitalu i to jest fakt ważny dla radnych, ale i dla społeczeństwa powiatu. Ale sprawa nie jest wcale taka prosta. To co się stało, stało się poza wiedzą radnych. Radny Rochewicz zapytał czy Zarząd, czy Starosta zapoznał się ze sprawozdaniem z audytu z nadzoru właścicielskiego nad szpitalem. Radny stwierdził, że pierwsza część wypowiedzi Pana Starosty temu zaprzecza. Starosta mówi, że wszystko jest okay, wszystko jest zgodnie z prawem i to jest problem Zarządu. Uważa, że wszystko zrobiono dobrze. Ale każdy szeregowy radny jest na równi z Panem Starostą w tej kwestii. Zarząd powinien zapoznać się z tym w pierwszej kolejności, wyciągnąć wnioski, a następnie przekazać Przewodniczącemu Komisji Oświaty i Zdrowia Panu Piątkowskiemu. I dokumenty powinny iść dalej z tego sprawozdania. A jest jak jest. Jak się radny nie upomni, to nie dostanie. A tam są proste wytyczne. I należałoby się temu wszystkiemu przyjrzeć. Tak naprawdę ten audyt powinien nam przedstawić ten, kto go sporządził. Zarządowi i Radzie Powiatu. Zatem nie jest tak, że wszystko jest okay. Radny Rochewicz stwierdził, że nie dziwi się pozostałym radnym, że są zbulwersowani. Teraz się mówi: mogliście zadzwonić i zapytać. A jest tak, że jak radny będzie się za dużo dopytywał, to będzie niepopularny. W listopadzie pytał się o to radny Kozłowski. Radny Rochewicz przypomniał, że on również zadał pytanie, zresztą na prośbę lekarzy, kiedy będą podpisane kontrakty, bo nie ma pewności, kto jest dyrektorem i tak dalej. I była odpowiedź, że kontrakty zostaną podpisane. Radny dalej nie dochodził, skoro takie zapewnienie padło. Poza tym, to nie jest pierwszy przypadek. I nie tylko tego Zarządu dotyczy. Niektórzy mają takie skłonności, że najlepiej wszystko załatwiać po cichu. I jak na końcu radni się czegoś dowiedzą, to będą wiedzieli. A jak się nie dowiedzą, to ich problem. Teraz trzeba dążyć do konsensusu. Wniosek, który padł, trzeba poddać pod głosowanie.

Radny Mirosław Galiński powiedział, że padł wniosek o przesunięcie o 2, 3 miesiące. Teraz w grudniu mamy wynik finansowy plusowy. Może idzie to w dobrym kierunku. Może przez te 2, 3 miesiące, kiedy odłoży się decyzję, wynik finansowy się poprawi. I wtedy można robić konkurs. I będzie jakieś porównanie. Głosowanie teraz za tym czy za tamtym, jest trochę ciężkie. Patrząc na pismo, które wpłynęło, ważne jest to, jaka jest opinia wśród lekarzy i pozostałych pracowników. Oczywiście ostateczna decyzja należy do Zarządu. Zarząd podejmie decyzję jaką będzie uważał. Opinia radnego jest taka, żeby to przesunąć o miesiąc czy dwa. Wtedy będzie wiadomo czy będzie konkurs, czy poprawiają się wyniki finansowe.

Przewodniczący powiedział, że jest mocny sygnał w kierunku Zarządu. Po zakończeniu dyskusji będzie prosić o ustosunkowanie się Zarządu do tych propozycji i uwag.

Radny Marek Piątkowski stwierdził, że praktycznie każdy z radnych wypowiedział się na temat rozpatrywanej kwestii. Każdemu leży na sercu dobro szpitala. Nie chodzi o dobro nowego Dyrektora jak wspominał radny Koszewski. Nie chodzi o osobę, tylko o to, żeby szpital dobrze funkcjonował. Radny stwierdził, że jego obawa dotyczy tego, że w którymś momencie może się coś kolokwialnie mówiąc: „wysypać”. Jest propozycja radnego Mieczysława Łydziańskiego o przesunięcie i ogłoszenie konkursu, żeby to odbyło się jakoś płynnie. Zdaniem radnego to dobra propozycja. Radny zapytał czy Zarząd w ogóle bierze pod uwagę taką opcję?

Przewodniczący zapytał, czy Starosta chciałby się odnieść do tej konkretnej już propozycji?

Starosta stwierdził, że chyba jeszcze nie wszyscy radni wypowiedzieli się na ten temat.

Przewodniczący powiedział, że padły realne propozycje i pytanie: czy Zarząd będzie chciał je wziąć pod uwagę? Radni chcieliby wiedzieć, jak Zarząd się do tego ustosunkowuje. Ale decyzja należy oczywiście do Zarządu.

Radny Kozłowski powiedział, że chciałby usłyszeć też zdanie Pana Dyrektora na ten temat. Chciałby usłyszeć jakie są jego plany na przyszłość. Żeby nie było tak, że my chcemy, żeby było przedłużone

zatrudnienie, a pan Dyrektor nie. Pan Dyrektor musi się jasno wypowiedzieć czy chce się tego podjąć. Dyrektor ma prawo wypowiedzieć się na temat tej sytuacji.

Dyrektor Bogumił Kurowski powiedział, że już wczoraj na sesji zapewnił, że szpital jest w pełnym biegu, nie ma jakichkolwiek zawirowań, przynajmniej na razie. Jeżeli chodzi o list poparcia, to on nawet niezupełnie zgadza się z jego treścią. Dyrektor ma świadomość, że jego czas upływa 31 stycznia. Ale gdyby była taka potrzeba, że miałby służyć szpitalowi jeszcze przez jakiś czas, to oczywiście jest do dyspozycji. Póki co, jego rola kończy się z dniem 31 stycznia. Dlatego wczoraj na sesji podziękował za współpracę. Jeżeli będzie taka potrzeba, to może tę funkcję pełnić jeszcze przez jakiś czas. Ale to jest poza jego decyzją.

Przewodniczący zapytał jaka była przyczyna wypowiedzenia, bo to było zaskoczenie dla wszystkich. Czy były jakieś okoliczności, o których radni nie wiedzą? Chyba, że jest coś o czym Pan Dyrektor nie chciałby mówić. Czy coś wpłynęło na jego decyzję?

Radny Kozłowski zwrócił uwagę, że radni nie znają ani treści wypowiedzenia ani treści wycofania, także trudno jest im się odnosić do tego, co mówi Pan Dyrektor.

Dyrektor Kurowski powiedział, że jak radni wiedzą, od 5 lat funkcjonuje bez zastępcy. Być może przyjdzie ktoś inny na to stanowisko i znajdzie zastępcę. Ale on może powiedzieć tyle, że z grona lekarzy, którzy tu pracują, nikt nie chciał nawet za dużą kwotę tej funkcji pełnić. Dyrektor przez 5 lat był bez urlopu. We wrześniu, październiku była trudna sytuacja kadrowa, ponieważ Koordynator na chirurgii zrezygnował. I lekarze z interny. I nagle z świetnej sytuacji na internie gdzie było 7 lekarzy, zrobił się problem. Pan Starosta podniósł, że Dyrektor na telefony czy SMS-y, nie przychodził do Starostwa. Dyrektora stwierdził, że nie przychodził, bo „zapieprzał” w szpitalu, żeby 8 listopada uruchomić oddział covid. Pan Starosta musi przyznać, że to było główne zadanie, bo taką decyzję wydał Wojewoda. I trzeba było się z tym wyrobić. A nie było łatwo zorganizować kadrę. Na wniosek skierowany do Wojewody Dyrektor otrzymał negatywną odpowiedź. Otrzymał informację, że żadnego wsparcia kadrowego nie będzie. Także sytuacja była stresowa. Dodatkowo tym czasie była sytuacja związana z akcją ratowników - oczekiwanie na wyższe wynagrodzenia. Było bardzo nerwowo, ponieważ pracownicy dali dyżury tylko do 18 listopada. I dopiero kiedy Dyrektor ochłonął, złożył wniosek o wycofanie wypowiedzenia. Ale przyczyny były dużo wcześniej. Dyrektor Kurowski powiedział, że wiele razy apelował do Rady Nadzorczej, do Zgromadzenia Wspólników, żeby w umowie na zarządzanie, którą miał, dokonać zmian takich, które będą ekwiwalentne dla niego jeżeli chodzi o niewykorzystany urlop. Na dodatek były celowe insynuacje i ukierunkowania Rady Nadzorczej, żeby kryteria przyznawania jednorazowej wypłaty dodatkowej ustawić tak, żeby nic z tego nie było. Wszystkie te przyczyny się skumulowały. Ale nie mówiłby o tym, gdyby Pan Przewodniczący nie zadał tego pytania. Dyrektor stwierdził, że przykre dla niego było to, co podniósł radny, że na pytanie czy było złożone wypowiedzenie, Pan Starosta odpowiedział tylko, że było. Dyrektor stwierdził, że przykro mu, iż to tylu latach znajomości, prawie 50, Starosta nie dopowiedział równocześnie, że Dyrektor złożył wniosek o wycofanie wypowiedzenia. Druga przykrość była taka, że od 18 listopada do 18 stycznia trzymano go w rezerwie. Chodziło o to, że jak się coś nie powiedzie, to Kurowskiego się użyje. Dyrektor dodał, że zdaje sobie sprawę z tego, że dokument został złożony. I to ogranicza jego działalność do 31 stycznia. Zapewnił, że wszystkie sprawy są prowadzone na bieżąco. Nie ma żadnych zaległości. Biurko jest posprzątanane, szafki są puste. Jeszcze raz podziękował za współpracę. Jeżeli były w trakcie sesji jakieś jego wypowiedzi, które może kogoś uraziły, to przeprasza. Ale chodziło mu o to, żeby sprawy szpitala, sprawy służby zdrowia, szeroko mówiąc, nabierały właściwego kierunku. Starosta mówił, że będzie nowa Pani Dyrektor od 1 lutego i zdecydowanie gorzej nie będzie. Dyrektor stwierdził, że ma nadzieję, że będzie lepiej.

Dodał, że jest trochę rozgoryczony, bo owszem - kwestia dokapitalizowania zawsze była realizowana, ale jeżeli chodzi o udział, o to żeby przyjść i porozmawiać jakie są problemy, tego nie było.

Radny Marek Romanowski poruszył kwestię finansową. Zapytał czy warunki kontraktu z nową Panią Dyrektorem są wyższe, jeżeli tak, o ile? Druga kwestia - Pani Dyrektor bezwzględnie mówi, że musi być zastępca, który wiadomo, też będzie pobierał jakieś wynagrodzenie. Te dwie kwestie na pewno nie spowodują obniżenia kosztów funkcjonowania szpitala, tylko je podwyższą. To też trzeba wziąć pod uwagę.

Dyrektor Kurowski poinformował, że on nie pobierał za brak zastępcy żadnej pensji ani nie miał żadnych dodatków z tego tytułu.

Radny Romanowski odparł, że on o tym wie i dlatego mówi, że zatrudnienie zastępcy Dyrektora spowoduje dodatkowe koszty dla szpitala. Radny dodał, że jak ta Pani zarządzała szpitalem w Giżycku, to zarządzanie wyglądało właśnie w ten sposób, że zastępca był na miejscu, a ona w dużej części zarządzała zdalnie.

Starosta odparł, że jeżeli chodzi o warunki kontraktu, to są one wyższe, ale ma wątpliwość czy przed podpisaniem umowy można podawać kwotę. Chodzi o kwestie prawne. Ale jutro na to pytanie odpowie, jak uzgodni z prawnikiem. Jeżeli chodzi o kwestię zastępcy, Dyrektor Kurowski może potwierdzić, że nie udało mu się go pozyskać. Koszty finansowe są ważne, ale tak nie powinno być, chodzi o bezpieczeństwo funkcjonowania. Są dwie osoby i w przypadku braku jednej, druga jest w stanie pewne rzeczy prowadzić. Chodzi o sytuacje losowe. Zarząd nawet zastanawiał się nad tym czy nie byłby wskazany prokurent, który mógłby wykonywać pewne czynności w imieniu Zarządu.

Dyrektor Kurowski powiedział, że współpraca z Panem Starostą, która była po jego wypowiedzeniu, nie dawała mu oznak, że to będzie finał jego pracy. Wszystkie sprawy załatwiane były na bieżąco. Załatwiali na bieżąco na przykład kwestię zgonu w Lipinkach. Kwestię tę załatwiali przy kolacji wigilijnej, łącznie z NFZ i Wojewodą. Dyrektor mógł się spodziewać, że wycofanie nie będzie przyjęte, ale jednak był zaskoczony takim obrotem sprawy. Dyrektor Kurowski dodał, że oferował 10 tysięcy miesięcznie za zastępcę i nie było chętnych. Także jeśli słyszy teraz, że jeszcze miałby być prokurent, to byłoby drugie 5 czy 10 tysięcy.

Starosta zwrócił uwagę, że chodziło o sytuację, kiedy nie ma zastępcy.

Dyrektor Kurowski powiedział, że jak sami radni widzą, on był przez 5 lat i tego nie potrzebował, żeby wywiązywać się ze swoich obowiązków „24 na 7” dni w tygodniu. Teraz być może ktoś się dziwi, że tak emocjonalnie do tego podszedł i złożył wypowiedzenie. Ale tygodniami był pod dużą presją. Na spotkaniu u Wojewody dostał ultimatum, że jeżeli nie zapewni pracy zespołom ratownictwa medycznego w listopadzie, to kontrakt na to zadanie zostanie rozwiązany, a jest to jedyny kontrakt dla szpitala, który przynosi w tej chwili zysk. Dyrektor stwierdził, że w sytuacji braku poprawy warunków finansowych ze strony resortu, obawia się, że ktokolwiek tu będzie, to cudów nie zrobi. Na dodatek przepisy, które przychodzą z zewnątrz, obligują do czegoś na co nie ma pokrycia w środkach finansowych pozyskanych z NFZ. Dodał, że jeżeli chodzi o rozmowy z Panem Starostą czy z Panem Wicestarostą, to rozmowy te trwały do końca grudnia, ale później coś się urwało.

Przewodniczący stwierdził, że przez te lata współpracy Dyrektora z Radą Powiatu, radni widzieli jego zaangażowanie, wysiłek.

Dyrektor Kurowski odparł, że tym bardziej bolesne było dla niego to, co się stało.

Przewodniczący powiedział, że radni są wdzięczni za jego pracę, za współpracę. W wypowiedzi Pana Dyrektora wynika, że ostatnio ta współpraca może już nie była taka dobra. Tu padła propozycja przedłużenia o 2, 3 miesiące. Czy możemy spodziewać się, że w tym okresie będzie dobra współpraca? Czy Pan Dyrektor widzi szansę na pozytywną współpracę z Zarządem, z Radą Nadzorczą.

Jeżeli coś ma być przesunięte o jakiś okres, dobrze żeby to było korzystne i dobrze wpłynęło, a nie negatywnie. Zarząd przygotował jedną ścieżkę. To też jest brane pod uwagę.

Dyrektor Kurowski odparł, że do końca jest zaangażowany w szpital. Stwierdził, że urodził się w tym szpitalu 63 lata temu i jest z nim bardzo związany. Przepracował w nim 20 lat. Nadal jest do dyspozycji. Nie stanowi problemu kwestia współpracy z Zarządem, o ile Zarząd nie jest do niego w jakiś sposób źle nastawiony. Ale rzeczywiście, tak jak wcześniej powiedział, ma do Rady Nadzorczej, do Zgromadzenia Wspólników pewne pretensje, że doprowadziło to do stanu takiego, jaki jest. Radny Koszewski powiedział, że wśród społeczeństwa krąży taka informacja, że cały szpital będzie covidowy. Czy to prawda, bo społeczeństwo się martwi.

Dyrektor Kurowski odpowiedział, że już wczoraj o tym mówił, że takie były przewidywania dwa tygodnie temu na naradach z Narodowym Funduszem Zdrowia i Wojewodą; że kolejno po Łławie i Działdowie my dostaniemy decyzję o utworzeniu 30 dodatkowych łóżek. To jest praktycznie cały szpital. Dyrektor Kurowski stwierdził, że w jego ocenie, chociaż nie jest wirusologiem, omikron nie daje tylu zachorowań powodujących konieczność hospitalizacji. Dodał, że był i pewnie jest postrzegany w pewnych kręgach negatywnie, ponieważ we wszystkich swoich pismach do Wojewody, do NFZ, informował, że nasz szpital nie może być w całości covidowy, gdyż bezpowrotnie stracimy kadry. Dlatego całe jego wysiłki były skierowane na to, żeby chirurgia, chociaż w minimalnym stopniu funkcjonowała na ginekologii, w czasie gdy oddział chirurgiczny był zajęty przez covid. Zrobił wszystko, żeby kadra pozostała. Uzgodnił przyjęcie koordynatora chirurgii. Ewentualnie może też przyjść do pracy ginekolog z Białorusi, pełny specjalista. Ponadto Dyrektor wystąpił za pośrednictwem Izby Lekarskiej o anestezjologa z Ukrainy, który mógłby pracować natychmiast na oddziale covid. Nie zaniedbał żadnych czynności, mimo że 18 stycznia dowiedział się, że już nie będzie pracował w szpitalu.

Radny Koszewski podziękował za współpracę z Komitetem Rozbudowy Szpitala.

Dyrektor Kurowski podziękował radnemu Koszewskiemu oraz wszystkim członkom Komitetu za środki, które przekazywał Komitet. Może nie były one tak horrendalnie wielkie, ale zawsze służyły szpitalowi i za to należą się podziękowania.

Wicestarosta Jerzy Czaplinski poprosił o doprecyzowanie - czy szpital ma mieć oddział covidowy 60-łóżkowy, czy też ma być przekształcony w szpital jednoimienny covidowy.

Dyrektor Kurowski odpowiedział, że ma to być 60 łóżek, ale utworzenie 30 dodatkowych łóżek wiąże się z tym, że trzeba wyłączyć cały główny budynek szpitala. Trudno bowiem tak poukładać drogi sanitarne, żeby na przykład zachować dojście do ginekologii. Cały budynek musiałby funkcjonować jako covidowy. Dodał, że spotkał się z odmową podjęcia pracy na oddziale covidowym ze strony lekarzy internistów. Stwierdził, że praktycznie cały szpital musiałby być przeznaczony dla pacjentów z covid.

Wicestarosta powiedział, że szpital jednoimienny byłby inaczej finansowany.

Dyrektor Kurowski odpowiedział, że finansowo pewnie inaczej by to wyglądało. Problem stanowił fakt, że szpital włączano w system i wyłączano. Przy tak zwanym „czyszczeniu” oddziału, nikt nie chce brać pacjentów. Dopiero jak zostaną 2, 3 osoby, to można je gdzieś przekazać. Ilości usług maleje, a koszty są te same, ponieważ dyżury trzeba utrzymać. Przekształcenie w szpital jednoimienny pewnie odbyłoby się z korzyścią finansową dla szpitala. Ale pytanie - co się stanie z kadrą. Trzech internistów powiedziało: nie. Czy po zakończeniu pracy szpitala jako covidowego, lekarze wróciliby do pracy?

Dyrektor dodał, że w Kętrzynie odbudowa kadry po covidzie trwała 8, 9 miesięcy. Dyrektor Kurowski podkreślił, że jego celem było utrzymanie czterech podstawowych oddziałów plus covid. Okoliczne szpitale tylko czekają, aby jakiegoś lekarza przejąć.

Przewodniczący zapytał jaka jest liczba łóżek na tych czterech oddziałach procentowo do 60 łóżek covidowych?

Dyrektor Kurowski odpowiedział, na internie jest 21 łóżek, pediatrii - 13, ginekologii – 17. Plus 11 łóżek na chirurgii. Dyrektor dodał, że nie wie co dokładnie Przewodniczący ma na myśli. Nie da się tego tak matematycznie, prosto przeliczyć.

Przewodniczący odpowiedział, że już rozumie. Chcąc tworzyć dodatkowych 30 łóżek covidowych, nie byłoby możliwości utrzymania dotychczasowych 4 oddziałów.

Dyrektor odpowiedział, że tak. Z uwagi na warunki sanitarno-epidemiologiczne cały budynek musiałby być wyłączony.

Starosta poinformował, że jeżeli chodzi o przekształcenie szpitala w covidowy, to odbywa się to w ten sposób, że jest decyzja Wojewody i nie ma od tego odwołania. Starosta powiedział, że na naradach mówił o tym, że jeżeli jest 30 łóżek, to niech one są, ale nie można burzyć tego, co funkcjonuje. Chodzi o internę i w mniejszym zakresie chirurgię. Ustalenie takiej formy funkcjonowania, żeby szpital był w stanie przyjąć tych, którzy potrzebują natychmiastowej pomocy, przyjęcia do szpitala. I na naradach padały takie słowa, że jeżeli już do tego dojdzie, to my będziemy w ostatniej kolejności do przekształcenia szpitala w całości na covidowy. Starosta o to bardzo prosił, bo na tym ucierpiałyby osoby, które nie są zagrożone covidem, ale cierpią na inne choroby. Wymagają pomocy, a tej pomocy nie otrzymają. To, co mówił Pan Dyrektor o ilości zakażeń, to się potwierdza, ponieważ stanowi już około 50% zakażeń. Tylko należy mieć nadzieję, że jeżeli nawet ktoś zarazi, to przejdzie to w miarę łagodnie.

Dyrektor Kurowski podziękował, że Starosta potwierdził słuszność jego linii jeżeli chodzi o utrzymanie oddziałów i walkę z covid. Początek listopada był bardzo gorący, ponieważ Wojewoda narzucił, że od 8 listopada ma ruszyć covid i faktycznie od takiej decyzji nie ma odwołania.

Starosta stwierdził, że dobrze, że na tym się skończyło i oby tak było dalej.

Radna Barbara Grzywacz powiedziała, że ostatnie wypowiedzi Pana Dyrektora trochę ją zasmuciły, dlatego że to Zarząd wielokrotnie na sesjach wspierał Pana Dyrektora. Zarząd znał sytuację. Radni również, ale mimo to trudno im było przyjąć, że szpital ma niedoszacowane kontrakty. I raczej przypisywano Panu Dyrektorowi, że mało skutecznie walczy o pieniądze dla szpitala. Zarząd był całym sercem za Dyrektorem. I był dla niego wsparciem. A teraz Dyrektor zarzuca, że tego wsparcia nie było. Radna Grzywacz dodała zdaje sobie sprawę z tego, że w listopadzie była trudna sytuacja. Kiedy trzeba było podejmować szybkie decyzje i można było w pewnym momencie stracić równowagę i powiedzieć: dosyć tego, składam wypowiedzenie. Ale dziwne, że później nie przyszła refleksja, że potem nie było czasu, nie było możliwości. Radna powiedziała, że ze strony Pana Dyrektora padło stwierdzenie: nikt do mnie nie przyszedł. A zdaniem radnej nie taka powinna być taka kolejność. Jak Dyrektor miał problem, to powinien przyjść i powiedzieć. Pan Dyrektor przyszedł do Sekretariatu i złożył wypowiedzenie. Ona na jego miejscu nie wyobraża sobie sytuacji, żeby na chwilę nie podejść do Starosty i nie powiedzieć: Panie Starosto, nie daję już rady. Generalnie - Zarząd nie był decyzją Dyrektora zaskoczony, ponieważ Pan Dyrektor z dziesięć razy o tym mówił: „szukajcie kogoś na moje miejsce, bo ja już nie wyrabiam; szukajcie kogoś, bo nie wiem, czy ja to będę realizował, czy już może ktoś inny; jestem zmęczony, wypalony”. Radna Grzywacz stwierdziła, że dlatego jest jej przykro, że zabrakło tej otwartości. Bo to chodzi o szczerą, otwartą. Każdy dołek psychiczny po jakimś czasie mija. O swoje trzeba zawalczyć w pierwszej kolejności. A potem dopiero reszta. Dyrektor nie powinien mieć żalu, ponieważ w momentach trudnych radna wielokrotnie mówiła o sukcesach Pana Dyrektora, o pozyskiwaniu stażystów, rezydentów, o dbaniu o szpital. I nie tylko ona. Pozostali Członkowie Zarządu byli tego samego zdania. I Członkowie Zarządu bronili Dyrektora, ponieważ

wiedzieli, że jest to okupione dużą pracą. Ale Dyrektor podpisując kontrakt miał świadomość na co się pisze. Nie było tam wypunktowane w żadnym miejscu, że jeżeli nie zostanie wykorzystany czas wolny od pracy, to będzie rekompensata finansowa. Gdyby coś takiego było uczynione, wykraczałoby to poza postanowienia kontraktu. Byłoby to niezgodne z prawem. Na pewno praca Dyrektora bez zastępcy była bardzo trudna. Można było wystąpić do Rady. Budżet jest realizowany zgodnie z postanowieniami Rady. Na zakończenie radna podziękowała za współpracę.

Radny Jan Rochewicz stwierdził, chyba każdy radny domyśla się, że przy zatrudnieniu nowego Dyrektora dojdzie gdzieś około 200 tysięcy do budżetu dodatkowo. Czyli dokapitalizowanie +200 nie byłoby tak źle, gdyby nie ta nieszczęsna „Jesionka”. Jeśli nowy Dyrektor miałby przyjść i będzie niejasna sytuacja z zastępcą, to też mogą być z tym problemy. Można dużo stracić. Radny Rochewicz stwierdził, że dalsza dyskusja jest w zasadzie zbędna. Przeciwny wniosek powinno się poddać pod głosowanie. Dobrze się stało, że radni podyskutowali na ten temat, że nie poszło to jakimś cichym torem. Radni wysłuchali „za i przeciw”. Obecnie powinni wyrazić swoją opinię w drodze głosowania. Przewodniczący odpowiedział, że radni nie mogą głosować. Decyzję musi podjąć Zarząd. Dzisiejsze posiedzenie jest po to, żeby każdy mógł się wypowiedzieć na ten temat. A Zarząd tego wysłucha i zajmie stanowisko. To jest kompetencja Zarządu. Rada nie może nic Zarządowi narzucić. Zarząd wysłuchał wszystkich racji, wysłuchał propozycji, żeby to przełożyć, o miesiąc czy dwa. Czy to jest dobre rozwiązanie, nie wiadomo. Źle by było, gdyby za dwa miesiące była trudna sytuacja, trudna współpraca i żadnej innej możliwości.

Dyrektor Kurowski stwierdził, że być może źle został zrozumiany. Na posiedzeniach Rady jak najbardziej Zarząd był dla niego wsparciem. Chodziło mu jedynie o to, że w tym gorącym momencie, kiedy miał te trudne chwile, tego nie było. On sobie poradził, bo jak radni wiedzą, wszystko funkcjonuje. A jeżeli chodzi o kwestię zapisu w umowie, on się z tym nie zgadza. Nie jest prawnikiem, ale z tego, co się konsultował, nie było tak, że tej umowy nie można było zweryfikować i ten temat załatwić. Dyrektor Kurowski zwrócił się do radnej Grzywacz: Przepraszam jeżeli uchybiłem w tym momencie. Dobrze wie, że radna była zwykle jego opoką, jeżeli chodzi o sesje.

Radna Barbara Grzywacz podziękowała Dyrektorowi za te słowa. Odniosła się do wypowiedzi radnego Rochewicza, że będą dodatkowe koszty. Stwierdziła, że przecież domagaliśmy się przeprowadzenia konkursu na stanowisko zastępcy Dyrektora. I mieliśmy świadomość, że będą dodatkowe koszty. Gdyby zastępca został wyłoniony, to koszty trzeba byłoby ponosić. Radna stwierdziła, że nie rozumie dlaczego nikt z załogi nie chce się tego podjąć. Nie rozumie, dlaczego tak jest. Nie chce nikogo oceniać, ani lekarzy ani Pana Dyrektora, ale jest to dziwna sytuacja. Jeżeli są to lekarze, którzy pracują tu już tyle lat i nie chcą być zastępcą Dyrektora, to jest to niezrozumiałe.

Dyrektor Kurowski zwrócił uwagę, że to nie był konkurs, tylko ogłoszenia. On próbował ten nabór wykonać. Proponował 10 tysięcy miesięcznie do pensji i nie było chętnych.

Radna Grzywacz poprosiła, aby Dyrektor zrozumiał, że jeżeli była taka sytuacja i Zarząd miał świadomość, że dłużej tak się nie da, to w momencie, kiedy zostało złożone wypowiedzenie i Dyrektor przez trzy tygodnie nie dał żadnej informacji, to Zarząd zaczął szukać.

Radny Romanowski powiedział, że nikt nie ma zamiaru podejmować decyzji za Zarząd, ale radni mogą wyrazić swoją opinię i przegłosować opinię Pana Starosty, żeby zostać przy tym, co zostało ustalone i propozycję radnego Mieczysława Łydziańskiego. Nic nie stoi na przeszkodzie, żeby tego dokonać. Aby Zarząd miał jasną informację, że wśród 16 radnych iluś tam jest za, a iluś jest przeciw. Decyzję oczywiście podejmie Zarząd, nie Rada.

Przewodniczący stwierdził, że jego zdaniem nie jest to rozwiązanie prawne. Ktoś może stwierdzić, że Rada wtrąca się w kompetencje Zarządu. Każdy z radnych może przedstawić swoje stanowisko.

Zarząd może wziąć pod uwagę te opinie, ale radni nie mogą podważać opinii Zarządu. Mogą jedynie wnioskować o zmianę Zarządu. W sprawie dyrektora jest to kompetencja Zarządu. Przewodniczący dodał, że w tej chwili radni nie są Radą, tylko komisjami.

Starosta stwierdził, że z wypowiedzi, które tu padły można domniemywać, że wszyscy tu obecni, oprócz piątki z Zarządu, są za tym, żeby pójść tą drugą ścieżką, czyli przedłużyć Panu Dyrektorowi Kurowskiemu zatrudnienie na kolejny czas. A stanowisko Zarządu jest takie, jak wcześniej przedstawił.

Wicestarosta powiedział, że Zarząd poznał opinię radnych. Radni chcą, aby odroczyć wybór nowego Dyrektora o 2, 3 miesiące. Ale to i tak kiedyś nastąpi. Czy radni zagwarantują, że za te 2,3 czy nawet 6 miesięcy będzie taki kandydat, który podejmie się pełnienia funkcji Dyrektora? Kandydatkę znalazł Pan Starosta, to jego zasługa, a nie było to łatwe, bo takich ludzi na rynku pracy nie ma. Co będzie, jeśli taka osoba się nie znajdzie? Pan Dyrektor Kurowski i tak w przyszłym roku odchodzi na emeryturę.

Starosta stwierdził, że Pan Kurowski będzie miał pełne prawo wystąpić w konkursie.

Radna Teresa Łątkowska stwierdziła, że Zarząd jest wdzięczny Dyrektorowi za dobrą współpracę. Współpraca ta do 2020 roku układała się dobrze, bez większych problemów. Do czasu kiedy to w 2020 roku na Zgromadzeniu Wspólników Dyrektor złożył wniosek (wcześniej ta sprawa już stawała, ale bez formalnego wniosku), aby wypłacić mu zaległe od 2017 roku środki za niewykorzystaną przerwę w pracy przysługującą w wymiarze 26 dni. Miał prawo z niej skorzystać, ale nie musiał. Zarząd wiedział, że Pan Dyrektor nie ma zastępcy, dlatego radna jak tylko zaczęła pracować w Radzie, cały czas o tym mówiła. Radna dodała, że pracując w urzędzie, nie wyobrażała sobie, żeby nie było zastępcy. Nie miałby kto podpisać dokumentów, pracownicy nie dostaliby wypłat. Wiadomo, że było to trudne, ale przez 5 lat można było to zrobić. Dyrektor miał prawo wykorzystać urlop. W 2020 roku Zgromadzenie Wspólników nie podjęło uchwały, żeby dokonać wypłaty. W tej chwili jest to już wynagrodzenie za 5 lat. Są to niemałe pieniądze. Radna odczuła, że od tamtego czasu, przynajmniej takie jest jej wrażenie, Pan Dyrektor zaczął mówić, że jest zmęczony. Zarząd starał się mu pomagać. Nie byłoby takich uchwał, których Zgromadzenie Wspólników by nie podjęło. Doceniali jego ciężką pracę szczególnie w okresie covid. W październiku Pan Dyrektor otrzymał znaczącą podwyżkę wynagrodzenia od stycznia 2020. Było to docenienie jego pracy, przede wszystkim pracy w tym trudnym okresie. Pan Dyrektor miał opinię odnośnie wypłaty za zaległy czas wolny. Zgromadzenie Wspólników uważa, że ta opinia jest obarczona wadą. Radca Prawny Starostwa Powiatowego wyraził opinię, że nie ma takiej możliwości. Zdaniem radnej od tego czasu zaczęły się jakieś problemy, zmęczenie Pana Dyrektora. Zdaniem radnej Pan Dyrektor mógł wykorzystać urlop. Przez jakiś czas był na zwolnieniu lekarskim i szpital funkcjonował. Zarząd jest zadowolony ze współpracy z Panem Dyrektorem. Członkowie Zarządu nie mówią, że źle gospodarował. Prawda, że zatrudnienie nowego Dyrektora i jego zastępcy, to będą większe koszty, ale ich zdaniem osoba, z którą są prowadzone teraz rozmowy, jest w stanie to nadrobić. Na sesjach nie tylko przez radnego Rochewicza była podnoszona sprawa „Jesionki”. Ale to nie tylko chodzi o sprawę „Jesionki”, bo jest ileś spraw, które się toczą. Z tego, co mówi kandydatka, na znajomości wśród prawników, którzy wygrywają różne procesy w szpitalach. Zdaniem radnej te większe koszty nowa Pani Dyrektor zrekompensowałaby w inny sposób. Radna Łątkowska powiedziała, że rozmowy z kandydatką trwały długo. Należy przeprosić, że radni nie byli informowani na bieżąco. Faktycznie, w protokołach nie było zapisów. Ale obowiązuje tajemnica negocjacji, w związku z tym nie można było nigdzie takich zapisów zrobić. Należało te sprawy domówić przed, uzgodnić z prawnikami. Decyzja nie była łatwa, przeciwnie – była trudna. Takie jest stanowisko Zarządu. Zdaniem radnej te wszystkie „za i przeciw” należy wziąć pod

uwagę, ale jeżeli teraz Zarząd zrezygnuje, trudno będzie pozyskać osobę z takim doświadczeniem, z takimi możliwościami jak kandydatka.

Radny Łydziański stwierdził, że po dwugodzinnej dyskusji nie posunęli się do przodu. Nie ma nic na piśmie. Wszystko ustnie. Informacje ustne są ulotne, nie ma potem do czego wrócić. Powołanie nowego Dyrektora spowoduje zwiększenie kosztów dla szpitala, bo wynagrodzenie będzie większe. Kandydatka stanowczo podkreśla, że musi być zastępca. Skoro Dyrektor Kurowski mówi, że nikt z tutejszych lekarzy nie chce się podjąć funkcji zastępcy, to jakie jest prawdopodobieństwo, że ktoś podejmie się tego z nowym Dyrektorem? Raczej należy wyciągnąć wniosek, że Pani przyprowadzi zastępcę z Olsztyna czy z Giżycka. Będzie to kolejna nierozpoznana osoba. Z drugiej strony, jeżeli nowa Pani Dyrektor tak bardzo nalega na to, żeby ten zastępca był, a będzie dojeżdżać z Olsztyna, to można przypuszczać, że zastępca będzie na miejscu nadzorował sytuację, a jakby się coś działo, to będzie dzwonił do Olsztyna. Radny Łydziański stwierdził, że nie wyobraża sobie takiego zarządzania szpitalem i oby jego obawy się nie sprawdziły. Bo nie chciałby, aby zarządzanie szpitalem uległo pogorszeniu. Przewodniczący Rady już chyba trzy razy mówił o tym, że Rada nie ma kompetencji, żeby wyrazić opinię in gremio, bo dziś są komisje. Ale radni nie chcą podejmować uchwały. Zresztą nawet gdyby była sesja nadzwyczajna, nie można byłoby podjąć takiej uchwały, bo wiadomo, że uchwały wykonuje Zarząd. Rada nie może narzucić Staroście, Zarządowi jego suwerennej decyzji. Radny stwierdził, że Przewodniczący nie powołał się na żaden przepis, który nie pozwala przegłosować opinii radnych. Chodzi o to, żeby przekonać się jak radni powiatu podchodzą do tej sprawy. Co zrobi Starosta z Zarządem, to będzie już jego suwerenna decyzja i za to poniesie odpowiedzialność. Radny stwierdził, że jego zdaniem nie ma przeszkód statutowych, żeby taką opinię poprzez głosowanie radni nie mogli wyrazić. Bo inaczej będzie to na zasadzie, że radni zebrali się, pogadali i się rozejdą. Bez żadnej konkluzji. Nie skończy się to żadną konkluzją ze strony Rady. Radny Łydziański stwierdził, że sytuacja inaczej wyglądałaby, gdyby to była sesja nadzwyczajna. Ale można to zrobić na komisjach. Zdaniem radnego nie ma przeszkód, żeby z tego spotkania wyszła opinia.

Radny Jan Rochewicz stwierdził, że opinię można wziąć pod uwagę lub nie.

Radny Romanowski powiedział, że w zasadzie wszyscy radni już wyrazili swoją opinię w tej kwestii, za wyjątkiem Pana Przewodniczącego. Radni nie usłyszeli jego jasnej deklaracji. Co najmniej 9 radnych jest za propozycją przedłużenia.

Radny Buliński zwrócił uwagę, że nie usłyszeliśmy jeszcze opinii radnego Lewandowskiego.

Radny Romanowski powiedział, że skądinąd zna opinię radnego Lewandowskiego. 9 radnych jest za propozycją radnego Łydziańskiego, a Zarząd jest za swoją propozycją.

Przewodniczący powiedział, że jego zdaniem Rada wybrała Zarząd i powinna mu ufać. On namawiał na dyskusję, na wymianę argumentów jakie rozwiązanie będzie lepsze. Jeżeli Pan Dyrektor odchodzi to znaczy, że są jakieś sytuacje niekomfortowe we współpracy. Jeżeli radni proponują 2, 3 miesiące nieciekawej współpracy, to pytanie - czy będzie lepiej, czy gorzej dla szpitala. Przewodniczący powiedział, że Zarząd powinien wysłuchać każdego. I może podjąć decyzję taką, jaką wyraża większość. Jeżeli Zarząd da się przekonać, że Dyrektor może zostać 2, 3 miesiące dłużej, to już jest decyzja Zarządu. Zarząd bierze za to odpowiedzialność. W tej części Przewodniczący jest za Zarządem.

Radny Andrzej Lewandowski powiedział, że jeżeli Dyrektor Kurowski mówi, że jest jeszcze w stanie zostać 2, 3 miesiące, to zdaniem radnego Zarząd powinien wstrzymać się z podpisaniem kontraktu. Należy ogłosić konkurs, wyłonić kandydata i dopiero potem podpisać kontrakt z nowym dyrektorem. Czy to będzie ta kandydata czy ktoś inny, to czas pokaże. Radny dodał, że wierzy, iż Zarząd ma dobre intencje, ale taka jest jego opinia.

Przewodniczący stwierdził, że wszyscy radni już zabrali głos w tej sprawie.

Starosta powiedział, że radny Zdanowski nie wyraził jeszcze swojej opinii.

Przewodniczący odpowiedział, że radny Zdanowski był obecny na początku posiedzenia, ale teraz już go nie ma. Przewodniczący podsumował, że Zarząd wysłuchał opinii wszystkich radnych i weźmie je pod uwagę. Zarząd podejmie decyzję. Czy podpisze umowę z nową Panią Dyrektorem czy podejmie się dalszej współpracy z obecnym Dyrektorem, to już jest decyzja Zarządu.

Radny Koszewski odniósł się do stwierdzenia Przewodniczącego, że Rada ma ufać Zarządowi. Chyba ufa, skoro dała Zarządowi wotum zaufania. Każdy radny ma prawo mieć swoje zdanie, ale to Zarząd podejmie decyzję.

Radny Jacek Rydel zapytał czy Komisja Rady Powiatu może wnioskować o przedłużenie kontraktu z obecnym Dyrektorem do czasu rozstrzygnięcia konkursu?

Przewodniczący odparł, że Komisja może wyrazić tylko opinię. Dziś to się stało. Po kolei radni dali swoją opinię Zarządowi. Ale to nie będzie wiążące dla Zarządu. Rada może rozliczać Zarząd z tego, czy wykonuje obowiązki. Reszta nie należy do Rady.

Radny Rochewicz zapytał, jakie są terminy w konkursie, gdyby miał być ogłoszony konkurs.

Starosta odpowiedział, że nie udzieli w tej chwili odpowiedzi na to pytanie.

Radny Rochewicz powiedział, że dobrze żeby w tej sprawie była jasność. To nie musi trwać pół roku. Można to maksymalnie skrócić.

Wicestarosta podziękował za wszystkie wyrażone przez radnych opinie. Ale padło tu stwierdzenie, że jeżeli Zarząd nie posłucha, kto poniesie za to 100 procent odpowiedzialności. Jeżeli posłucha, to też tę odpowiedzialność w 100 procentach poniesie. Wicestarosta dodał, że on nadal stoi na stanowisku, że Zarząd powinien podtrzymać wcześniej podjętą decyzję.

Radny Kozłowski stwierdził, że tu nie chodzi przede wszystkim o przedłużenie zatrudnienia Panu Dyrektorowi, tylko o przejrzystość wyboru kandydata na dyrektora szpitala. Po to, żeby był wybrany w konkursie, żeby była możliwość wysłuchania kilku kandydatów. Konkurs powinien odbyć się jak najszybciej, w możliwie krótkim terminie. I nic nie stoi na przeszkodzie, żeby kandydatka, namówiona przez Zarząd, wystartowała w tym konkursie. W konkursie wykazała swoją przewagę i została dyrektorem.

Radny Lewandowski powiedział, że Radny Kozłowski ma rację. Nie chodzi o przedłużenie umowy Panu Kurowskiego. Chodzi o przejrzystość wyboru nowego Dyrektora. Będzie konkurs, który rozstrzygnie sprawę.

Radny Jacek Rydel powiedział, że o ile Zarząd wysłucha woli większości radnych (radny ma nadzieję, że to nastąpi), to w skład komisji konkursowej nie powinni wejść jedynie Członkowie Zarządu, ale powinien być rozszerzony o pozostałych radnych. Aby to nie była tylko decyzja Zarządu. Radny Rydel powiedział, że taki składa wniosek.

Przewodniczący poprosił o podsumowanie Pana Starostę.

Starosta odparł, że nie będzie się silił na podsumowania. Każdy miał możliwość wypowiedzieć się. On również. Nie będzie nic podsumowywał.

Przewodniczący zapytał, czy Zarząd nad tym tematem jeszcze się pochyli? Czy będzie się jeszcze spotykał w tej sprawie?

Starosta odpowiedział, że tak.

Przewodniczący podziękował za dyskusję, za wypowiedzi. Dzięki temu jest teraz lepszy obraz sytuacji. I czy z obecnym czy z nowym dyrektorem, na pewno Rada Powiatu nadal będzie poświęcać sporo uwagi szpitalowi.

Następnie Przewodniczący zaapelował, aby Przewodniczący Komisji zwoływali swoje Komisje oddzielnie i zajmowali się też sprawą szpitala. W mniejszym gronie będzie można więcej spraw szczegółowo omówić.

Radny Kozłowski powiedział, że jeżeli chodzi o komisje, jego zdaniem wspólne komisje są jak najbardziej potrzebne. Omawiane są na nich tematy, które są przedmiotem obrad sesji. Zamiast czterokrotnego omawiania budżetu, na jednym posiedzeniu omawia się go za jednym zamachem. Ale jeżeli są kwestie inne, nic nie stoi na przeszkodzie, żeby każdy Przewodniczący zwoływał swoją komisję. Zdaniem radnego mamy regulamin, który wychodzi naprzeciw pracy Skarbnika, Starosty. Za jednym razem wszyscy otrzymują pełną informację. Poza tym, we wspólnym gronie można też się czegoś nauczyć.

Przewodniczący stwierdził, że obowiązkiem przewodniczących komisji jest organizować posiedzenia komisji stałych. Rok 2020 był może rokiem trudnym z uwagi na pandemię. Był czas, kiedy nie odbywały się sesje. Nie mieliśmy jeszcze wypracowanych form pracy zdalnej. Wspólne komisje są organizowane w celu omówienia wspólnych tematów, spraw kierowanych pod obrady sesji. Poza tym, dla radnych też jest to ułatwienie, bo nie muszą dojeżdżać 2,3 razy w miesiącu, co stanowi pewną trudność. Według jego wiedzy wspólne komisje są organizowane od co najmniej 10 lat. Taka forma jest przyjęta i zapisana w Statucie powiatu. Jeżeli to jest niemożliwe, to będziemy zmieniać statut i przyjmujemy inną formę. Każdy z radnych będzie mógł się jeszcze na ten temat wypowiedzieć. Radny Romanowski stwierdził, że odpowiedź Pana Starosty na pytanie Pana Przewodniczącego była znacząca. Radny powiedział, że naliczył 10 głosów za wnioskiem, który złożył radny Łydziański. Ale radny obawia się niestety, że Zarząd nie uwzględni tych 10 głosów, tylko będzie trwał przy swoim. Radny stwierdził, że oby się mylił, ale takie ma obawy.

Radny Jan Rochewicz powiedział, że jeśli chodzi o wspólne komisje, to jest jakaś niezgodność z prawem. W gminach już to uregulowano, że Przewodniczący Rady nie prowadzi komisji. Posiedzenia prowadzi jeden z przewodniczących komisji, które są zwoływane. To jest

w zasadzie kosmetyczna zmiana treści Statutu, żeby była zgodność z ustawą samorządową. Organizacyjnie może to wyglądać tak samo. Będą zwoływane 3, 4 komisje przed sesją, tylko prowadził je będzie któryś z przewodniczących komisji. I to wszystko można robić na jednym posiedzeniu, zamiast kilku osobnych posiedzeń na ten sam temat. Przecież pracownicy też mają swoje obowiązki. Chodzi tylko o kwestię tego, że Przewodniczący Rady nie może prowadzić posiedzeń komisji. Taką opinię radny zna też z innych samorządów gminnych. Przedtem tam też tak było, ale należało to zmienić. Chodzi o to, żeby każda komisja nie robiła osobnego spotkania na ten sam temat. Komisje przed sesjami dużo dają, ponieważ radni dojeżdżają z różnych części powiatu i to nie jest dobre, żeby dojeżdżali i kilka razy wysłuchiwali tych samych informacji. Nie burzmy tego, co dobrze funkcjonowało. Faktem jest, że pandemia spowodowała, że na przykład on jako Przewodniczący Komisji może i chciał zrobić posiedzenie i zaprosić kilka osób, ale było to niemożliwe. Człowiek nie chce brać na siebie odpowiedzialności. Punkty z planu pracy też wypadają, bo z czasem stają się nieaktualne. Jego zdaniem posiedzenia Komisji Rolnictwa organizowane wspólnie z izbą rolną były dobrym rozwiązaniem, ale w pandemii to się nie sprawdza. Z kolei sama Komisja nie za wiele może. Sprawy należy rozwiązywać, a nie o nich mówić.

Przewodniczący stwierdził, jeżeli ma odbyć się kilka komisji naraz, to posiedzenia muszą zwołać Przewodniczący Komisji. Tak jak było na posiedzeniu Komisji Budżetowej w grudniu ubiegłego roku. Posiedzenie zwołał Przewodniczący Komisji Budżetowej i prowadził to posiedzenie. Jeżeli nie będzie konsensusu, żeby wszystkie cztery komisje się zebrały, to on będzie żądać, żeby odbywały się osobne posiedzenia poszczególnych Komisji.

Starosta stwierdził, że wczoraj ten temat wywołał radny Łydziański. Trzeba to rozeznąć pod kątem prawnym. Radny Rochewicz mówi o rozsądnym rozwiązaniu. W większej grupie osób łatwiej się słucha pewnych informacji. Wszyscy słyszą to samo, a dotyczy to zagadnień z różnych dziedzin. Każdy wie o co chodzi. Należy to tylko technicznie ogarnąć i będzie wszystko w porządku.

Radny Łydziański powiedział, że skoro nawiązano do jego wniosku złożonego na sesji, musi stwierdzić, że być może jego wniosek nie został do końca dobrze zrozumiany. Radny podkreślił, że nie chodziło mu o to, żeby nie odbywały się wspólne posiedzenia komisji. Niech one się odbywają, bo jest to praktyczne rozwiązanie. Nie będziemy sobie utrudniać, żeby każda komisja z osobna zajmowała się tymi samymi tematami. A zwłaszcza, jeżeli chodzi o sprawy typu: budżet. To jest zasadne. Problem dotyczy tylko tego, że jest kolizja prawna, że wspólnych komisji nie powinien zwoływać i prowadzić Przewodniczący Rady Powiatu, bo wynika to wprost z ustawy o samorządzie powiatowym. Tam jest mowa o tym, co wyłącznie może robić Przewodniczący Rady. I tu jest problem. Częściowo wyjaśnił ten temat radny Rochewicz. Statut należy poprawić i nadal wspólne Komisje mogą funkcjonować, nadal mogą obradować. Ale należy się zastanowić nad tym, kto ma tym komisjom przewodniczyć. Ale są wybrani Przewodniczący poszczególnych komisji stałych. Nic nie stoi na przeszkodzie, aby rotacyjnie każdy prowadził kolejno posiedzenia komisji. Byłoby to przejrzyste i pozwoliłoby uniknąć tej kolizji prawnej. Radny poprosił, aby przeanalizował to Radca Prawny. Jednak skoro Sąd Administracyjny już analizował tę sprawę i dostrzegł, że jest to niezgodne z przepisami ustawy o samorządzie powiatowym, to znaczy że coś jest nie tak. Dotyczy to wszystkich samorządów. Nie zawsze znajduje to odzwierciedlenie w wyrokach sądów. Radny przypuszcza, że Rady we własnym zakresie poprawiają ten przepis. I stąd jego wniosek, żeby Rada Powiatu również sama w tym zakresie to poprawiła, żeby nikt nie zarzucił, że robimy coś nie tak jak należy. Takie praktyczne rozwiązanie byłoby dobre, chyba że ktoś ma inne propozycje. Można szukać innych możliwości, ale na pewno Przewodniczący Rady nie powinien prowadzić wspólnych komisji.

Przewodniczący powiedział, że wniosek radnego został złożony. Radca Prawny na pewno się do niego odniesie. Przewodniczący zapytał, czy ktoś chce jeszcze zabrać głos?

Dyrektor Kurowski powiedział, że chciałby podziękować za współpracę. Jeżeli ktoś ma jakąś urazę, to prosi o wybaczenie. Życzył radnym zdrowia i powodzenia.

Przewodniczący życzył Panu Dyrektorowi wszystkiego dobrego. Stwierdził, że należy poczekać jaka będzie decyzja Zarządu. Zarząd wysłuchał dyskusji. Radni też dowiedzieli się dużo więcej.

Przewodniczący podziękował wszystkim za dyskusję, za poświęcony czas. Poprosił, aby Zarząd przy podejmowaniu decyzji wziął pod uwagę opinie radnych.

Przewodniczący podziękował za udział we wspólnych komisjach i zamknął obrady.

Protokół sporządziła:

Anna Andrzejczak

Przewodniczący Rady Powiatu

Kazimierz Wiśniewski